

mjr Henryk Sucharski

Patron Zespołu Szkół Ogólnokształcących
i Zawodowych w Bolesławcu





Dzieciństwo i wczesna młodość Henryka Sucharskiego

Henryk Sucharski urodził się 12 listopada 1898 roku w Gręboszowie.

W 1909 roku ukończył szkołę powszechną i rozpoczął naukę w II Gimnazjum Męskim im. Hetmana Jana Tarnowskiego.

W szkole panował duch patriotyczny i w takiej atmosferze wzrastał i wychował się Henryk Sucharski.

W lutym 1917 roku został wcielony do wojska austriackiego. Służbę wojskową rozpoczął w batalionie zapasowym 32. Pułku Strzelców w Bochni.

Władze szkolne i wojskowe stworzyły mu możliwość ukończenia w terminie wcześniejszym szkoły średniej.

17 listopada 1917 roku zdał egzamin dojrzałości (tzw. maturę wojenną) w II Gimnazjum.

Został skierowany do Rezerwowej Szkoły Oficerskiej w Opatowie.

Następnie pełnił służbę w 32 Pułku Strzelców w Bochni. Brał udział w walkach na froncie włoskim nad Piawą.

Urodził się 12 listopada 1898 roku w Gręboszowie, wsi położonej niedaleko Tarnowa, w rodzinie wiejskiego szewca, Stanisława Sucharskiego i Agnieszki Bojko. Trzeba tu przypomnieć, że w tym czasie Polacy żyli pod zaborami, rodzina Sucharskich – w zaborze austriackim. Henryk miał dziewięcioro rodzeństwa, ale wiek niemowlęcy przeżyła tylko czwórka dzieci. Edukację szkolną rozpoczął w 1904 roku, jednak bardzo ciężko zachorował, jego życie wisiało na włosku. Nic dziwnego, że powrót do zdrowia uznano za cud. To wydarzenie zaważyło na jego dalszych losach. W rodzinie uznano, że edukacja będzie dla niego najlepszą drogą życiową ze względu na kłopoty ze zdrowiem. Chłopiec szybko nadrabiał zaległości, stał się również bardziej religijny. Dzięki wsparciu stryja matki, znanego wtedy działacza ludowego, Jakuba Bojko, chłopiec mógł kontynuować swoją naukę. Edukację na szczeblu podstawowym zakończył w pobliskim Otfinowie nad Dunajcem. W 1909 r. przeniósł się do Tarnowa, gdzie uczęszczał do II Cesarsko-Królewskiego Gimnazjum. Jego nauka została zakłócona przez wybuch I wojny światowej. 13 lutego 1917 roku zgłosił się jako ochotnik do służby w armii Austro - Węgier. W listopadzie 1917 roku, gdy służył w Batalionie Zapasowym 32 Pułku Strzelców zdał tak zwaną „maturę wojenną” opatrzoną następującą opinią: Jest to uczeń celujący. Zaden z przedmiotów nie sprawiał mu trudności [...] Młodzieniec grzeczny, koleżeński, głęboko religijny i etycznie wysoko stojący. Z taką cenzurką nie miał problemów, aby dostać się do Rezerwowej Szkoły Oficerskiej w Opatowie, którą ukończył w lutym 1918 roku otrzymując stopień kadeta - aspiranta. W maju tego roku został wysłany na front włoski, gdzie ponownie dołączył do macierzystej jednostki. Niestety młody Sucharski zachorował tam na malarię i trafił do szpitala polowego, a następnie do szpitala garnizonowego w Celje.



Kariera w Wojsku Polskim

W listopadzie 1918 roku Polacy, po 123 latach zaborów, odzyskali niepodległość. Młode, nowo formujące się państwo polskie potrzebowało żołnierzy do zawodowej armii. Choć wojna światowa się skończyła, to granice naszej odzyskanej ojczyzny, częściowo formowały się w ogniu. W 1919 roku, po powrocie do rodzinnej miejscowości, młody Henryk wstąpił do Wojska Polskiego. Swoją karierę w szeregach polskiej armii rozpoczął 7 lutego jako żołnierz 16. pułku piechoty, gdzie powierzono mu dowództwo nad jedną z sekcji. W czerwcu 1919 roku uzyskał awans do stopnia kaprała, a w listopadzie został referentem oświatowym w 16. pułku piechoty. Dwa dni później dostał awans na podchorążego. 21 stycznia 1920 roku objął dowództwo nad plutonem w batalionie szkoleniowym 16. pułku piechoty. Walczył w wojnie polsko - bolszewickiej. Za ofiarną służbę odznaczono go Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari i dwa razy Krzyżem Zasługi. W okresie międzywojennym służył w wielu miejscach. W listopadzie 1920 roku odbywał kurs strzelecki w 6. Armii i wszedł w skład 9. kompanii 3. batalionu 20. pułku piechoty. Od stycznia 1921 roku w 7. kompanii. Od 8 do 31 maja odbywał kurs gazowy w Wojskowej Szkole Gazowej w Warszawie. Następnie służył w 7. kompanii, a od 10 października 1921 roku w batalionie sztabowym 20. pułku piechoty w charakterze oficera gazowego. W 1923 roku uzyskał awans do stopnia porucznika. W tym samym roku skończył Oficerski Kurs Narciarski w Zakopanem a w 1924 zakończył następny: kurs doszkalania przy Szkole Podchorążych w Warszawie. Następnie, w 1925 roku, ukończył kurs w zakresie kompanii karabinów maszynowych odbyty w Centralnej Szkole Strzelniczej w Toruniu. Później służył w 20. pułku piechoty i w 1931 roku uzyskał awans do stopnia kapitana. W 1932 roku ukończył kurs broni pancernych w Biedrusku. W 1936 roku podjął i ukończył kurs techniczno-strzelecki w Rembertowie oraz kurs dowódców batalionów w tym samym mieście. W 1937 roku objął dowództwo nad Szkołą Oficerską w Brześciu nad Bugiem. W 1938 roku awansował do stopnia majora i 04.11.1938 roku objął dowództwo nad Wojskową Składnicą Tranzytową na Westerplatte, polską placówką wojskową w Wolnym Mieście Gdańsk, gdzie mieściła się składnica broni. Garnizon stacjonujący na Westerplatte składał się ze 182 żołnierzy i kilkunastu osób obsługi cywilnej.

Po powrocie do niepodległej Polski 7 lutego 1919 roku został powołany do służby w Wojsku Polskim, którą zaczął w 16. Pułku Piechoty w Tarnowie.

Już jako podporucznik, Sucharski brał udział w wojnie z Rosją Radziecką na froncie litewsko-białoruskim (1920).

Za udział w walkach pod Lwowem otrzymał Order Virtuti Militari (1922) i został mianowany dowódcą kompanii w batalionie szturmowym 6. Dywizji Piechoty.

Ponadto za męstwo na polu chwały odznaczony został Krzyżem Walecznych.

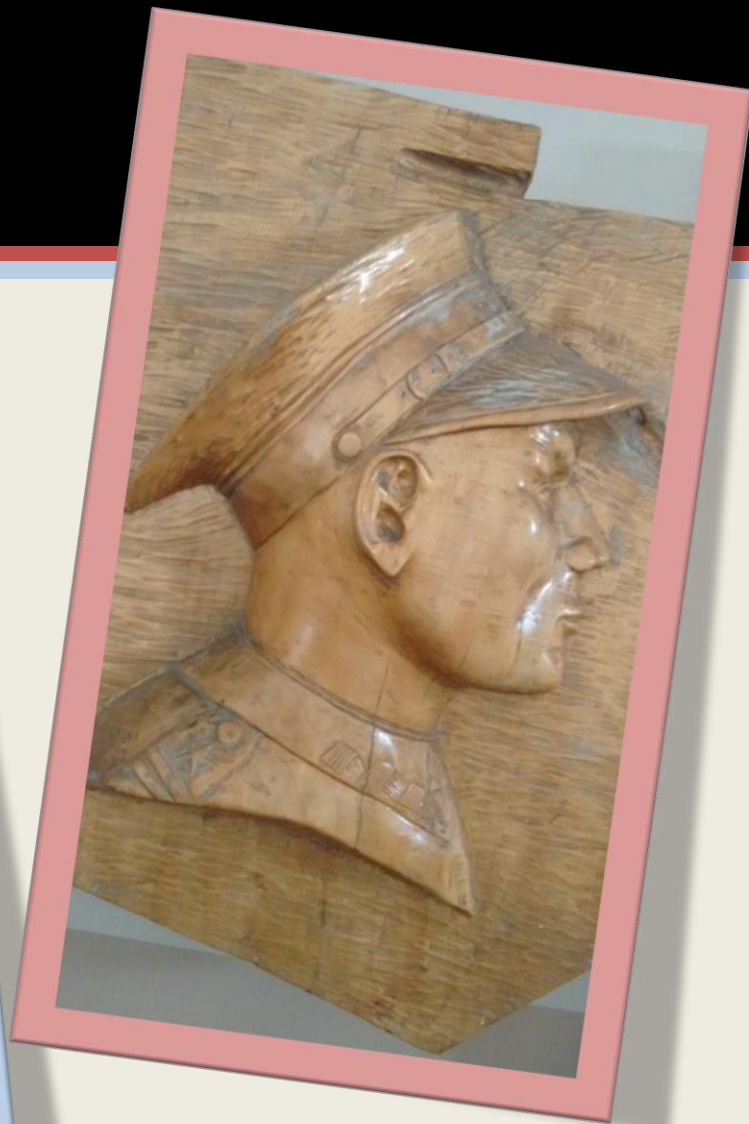
Od 1921 roku stacjonował w Krakowie.

W 1928 roku został awansowany do stopnia kapitana i przeniesiony do Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej jako instruktor.

Od 1930 roku pełnił służbę w 35 Pułku Piechoty w Brześciu nad Bugiem.

Następnie rozpoczął naukę w Centrum Wyszkozenia Piechoty w Rembertowie, którą ukończył w 1936 roku.

Został awansowany do stopnia majora (1938) i objął dowództwo batalionu 35 Pułku Piechoty.



Pomnik Sucharskiego
w Gręboszowie (fot. Jarosław Kruk)



WŁDZ.
HENRYK
SUCHARSKI
1898 - 1946
SWJ. ZIEMI GRĘBOSZOWSKIEJ
DZIWIŁKA OBRONY WESTERPLATE
1.09 - 7.09.1939.



Obrona Westerplatte

We wrześniu 1938 roku decyzją władz wojskowych został skierowany na Westerplatte jako komendant Wojskowej Składnicy Tranzytowej.

Dowodził obroną tej placówki po ataku Niemiec 1 września 1939 roku.

Gdy 1 września 1939 roku o godz. 4.45 pancernik „Schleswig-Holstein” zaczął ostrzelać Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte, wtedy to major Sucharski nadał do Warszawy następujący meldunek: „Pancernik „Schleswig-Holstein” rozpoczął o godz. 4.45 ostrzeliwanie Westerplatte ze wszystkich dział. Bombardowanie trwa nadal.” Meldunek ten jest uważany za sygnał rozpoczęcia II wojny światowej, stając się niejako symbolem 1 września 1939 roku. Polacy przez kilka dni odpierali zaciekle ataki kilkakrotnie przeważającego wroga. Ostrzeliwano ich z morza, powietrza i lądu. Niemcy mieli przewagę liczebną i siłę bojową, o czym major Henryk Sucharski doskonale wiedział. Na dzień przed wybuchem II wojny światowej, 31 sierpnia 1939 r. podpułkownik Wincenty Sobociński z Komisariatu Generalnego RP w Gdańsku przekazał Sucharskiemu kilka ważnych informacji. Między innymi o tym, że według ustaleń polskiego wywiadu Niemcy zaatakują w ciągu najbliższych 24 godzin i to, że obrońcy nie mogą liczyć na żadną pomoc z zewnątrz! Dostarczył także rozkaz prowadzenia obrony przez 12 godzin (wcześniejsze rozkazy mówiły o 6 godzinach), która miała być manifestacją polskiej woli walki. Mimo to obrońcy wytrzymali znacznie dłużej – źródła mówią o 7 dniach, jednak dokładnie było to 6 dni 4 godziny i 42 minuty.



Obrona Westerplatte

Zarzuca się majorowi, że już 2 września nabawił się poważnego rozstroju nerwowego, co spowodowało jego niezdolność do wydawania rozkazów. Jednakże część historyków jest zdania, że nie o żadne załamanie chodziło, ale o wiedzę jaką posiadał major. Wedle rozkazu miał bronić placówkę przez 12 godzin, nie narażając oddziału na niepotrzebne straty. Nawet kpt. Franciszek Dąbrowski, który przejął na jakiś czas obowiązki dowódcy, pisał jasno w swoich wspomnieniach: „Major wyraża swoje wątpliwości, co do celowości dalszego stawiania oporu, czyniąc wyraźną aluzję do wykonania już stawianego nam zadania, które przewidywało obronę przez 12 godzin”. Doszło więc do kryzysu wśród załogi, która wbrew majorowi chciała bohatercko odpierać wroga. Obrona trwała do 7 września, kiedy zniszczenie kolejnych punktów oporu, brak możliwości zapewnienia rannym właściwej opieki oraz zdanie Sucharskiego o bezsensowności dalszej walki przekonało oficerów do poddania Westerplatte. Jak wspominał sam Sucharski: „Zdecydowałem się na kapitulację. O decyzji zawiadomiłem oficerów i szeregowych. Poleciałem wywiesić białą flagę, w następstwie, czego ogień ze strony nieprzyjaciela po pewnym czasie ustał. Obsada pozycji została ściągnięta do koszar. Tu po raz pierwszy zaznajomiłem całą załogę z położeniem w kraju i z naszym własnym. Podziękowałem wszystkim za spełnienie obowiązków.” Podczas obrony Westerplatte zginęło 20 żołnierzy, pierwszy z nich st. strz. Konstanty Jezierski (1 września śmiertelnie ranny w głowę w kabine bojowej wartowni nr 3 od pocisku, który wpadł przez strzelnicę) był prawdopodobnie pierwszym polskim żołnierzem, który zginął w trakcie II wojny światowej. Straty niemieckie szacuje się na ok. 400 poległych. obrońcy Westerplatte, którzy wytrwali na straceńczej placówce do 7 września, odpierając 13 szturmów, swą postawą i determinacją zyskali nie tylko sławę, ale i demonstracyjnie okazywany szacunek przeciwnika, co w całej kampanii było czymś wyjątkowym. Niemcy nazywali nawet Westerplatte "małym Verdun", co miało obrazować furję natarcia ich żołnierzy na placówkę.



1. Sept. 1939 Uhr 4.45 Schulschiff „Schleswig-Holstein“ eröffnet das Feuer auf die von den Polen zur Festung ausgebaute Westerplatte im Danziger Hafen

Foto-Sönneke
M 108

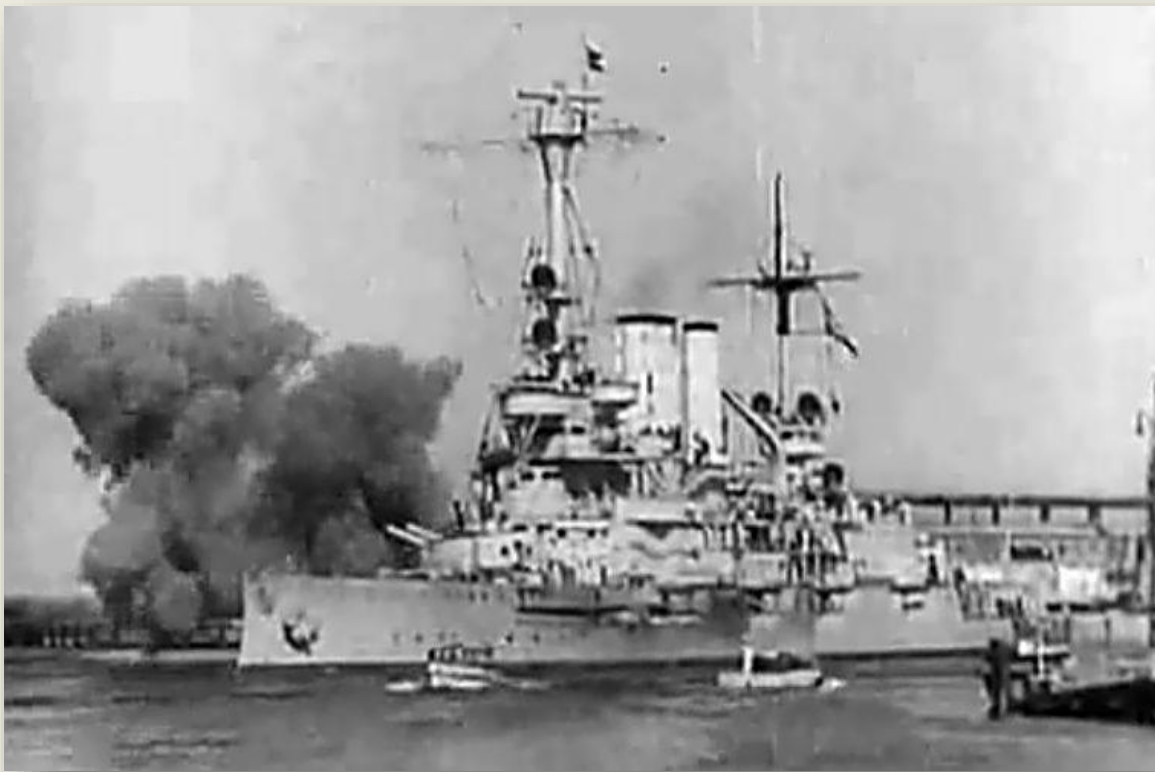


Die Spuren des Kampfes um die Westerplatte in Neu Fahrwasser

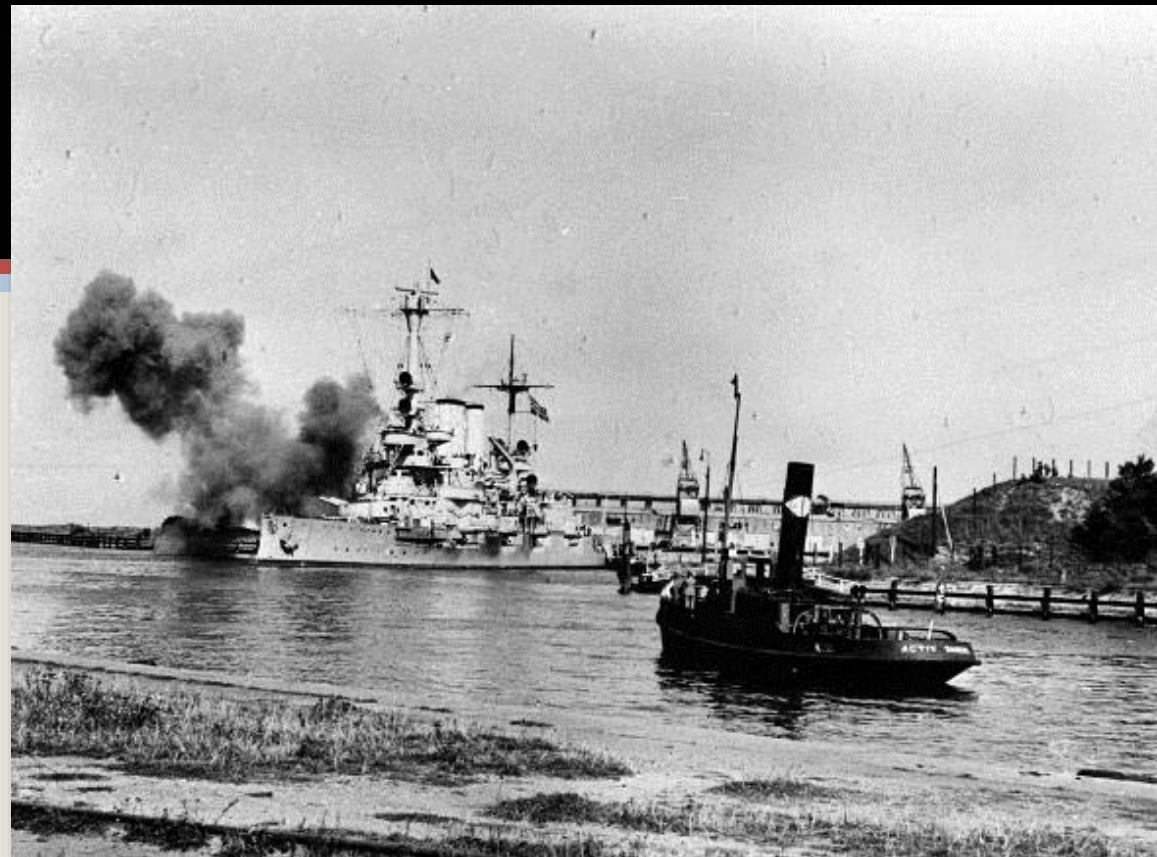
Foto-Sönneke
M 125



Obrona Westerplatte



Żołnierze bronili miejsca, które stanowiło ważny element polskich praw do Wolnego Miasta Gdańska (WMG). Wartość Westerplatte, choć znikoma pod względem materialnym, była ogromna pod względem symbolicznym i politycznym.



Gdy w 1918 r. Polska się odrodziła, nie mieliśmy pełnomorskiego portu, bo ani Puck, ani Hel się do tego celu nie nadawały, były za małe i za płytkie. Podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. Niemcy nie przepuszczali do nas transportów z uzbrojeniem, a w porcie gdańskim wybuchł strajk. Wówczas zrodził się pomysł, by za zgodą Ligi Narodów na terenie WMG stworzyć obsługiwaną polskimi rękami składnicę, przez którą szłyby dostawy do Polski. Wybór padł na półwysep Westerplatte, gdzie od 1926 r. istniał niewielki garnizon. Wybudowano bocznice kolejową, basen portowy i przez kilka lat przyływały tam statki z dostawami dla Polski. Ale po uruchomieniu portu w Gdyni składnica straciła rację bytu, choć politycznie nadal była jednak ważna, podobnie jak Poczta Polska w Gdańsku.



Obrona Westerplatte

Polska nie miała prawa wznosić na Westerplatte żadnych umocnień, a garnizon mógł liczyć jedynie 88 żołnierzy. Omijano te przepisy, zatrudniając na przykład pracowników cywilnych, którzy w rzeczywistości byli podoficerami rezerwy. Kiedy w 1933 r. Hitler przejął władzę, zapadła decyzja o potajemnym wzniesieniu umocnień. Wybudowano koszary oraz pięć wartowni tworzących wokół nich pierścień. A tuż przed samą wojną ustawiono zasieki z drutu kolczastego, przeszkody przeciwpiechotne, tzw. potykacze oraz różne zapory. Przerzedzono także drzewa, by odsłonić pole ostrzału dla karabinów maszynowych i potajemnie wzmacniano też załogę. Kuter, który woził żołnierzy na przepustki do Gdyni, wracał z ukrytymi pod pokładem kilkoma dodatkowymi żołnierzami. W ten sposób do składnicy dowożono także moździerz, działka przeciwpancerne, dodatkową broń maszynową, a nawet armatę polową kaliber 75 mm z zapasem amunicji.

Ilu było żołnierzy na Westerplatte 1 września?

- Właśnie dlatego, że wielu żołnierzy trafiło tam potajemnie, trudno ich dziś policzyć, a dokumentacja jest niepełna. Po wojnie odtwarzano listę załogi w dużej mierze z pamięci obrońców, ale pełnej chyba nigdy nie poznamy. Bada to kilku historyków w Polsce, na razie udało się potwierdzić 210 nazwisk.

Mieli się bronić 12 godzin, dlaczego właśnie tyle?

- Na tyle oceniano czas niezbędny do przybycia pomocy dla Westerplatte. Rozkaz nie brzmiał: macie walczyć te 12 godzin, a potem się poddać, tylko macie przynajmniej tyle wytrzymać. Chodziło też o symbolikę takiego oporu.

Ale w przeddzień ataku do składnicy przyjechał podpułkownik Wincenty Sobociński i poinformował majora Sucharskiego, że pomocy nie będzie, bo dywizje, które miały z nią przyjść, zostały skierowane gdzie indziej.

- Mimo to rozkaz o 12 godzinach nie został odwołany. Prawdopodobnie dowództwo uznało, że żołnierze powinni dać pokaz walki, który podziała na morale innych formacji. Westerplatte miało nie dać się zgnieść w pierwszym ataku. Ostrzał z pancernika "Schleswig-Holstein" rozpoczął się o godz. 4.48, potem nastąpiły dwa ataki piechoty, które do południa zostały odparte. Po 12 godzinach Niemcy pisali raporty, że ich oddziały zostały tak pokiereszowane, że bez wsparcia nie są w stanie ponownie atakować. Moim zdaniem w tym momencie załoga wykonała zadanie, a jej opór zyskał wymiar symboliczny.



Jak wyglądała kapitulacja?

Major Sucharski i ogniomistrz Leonard Piotrowski, idąc na rozmowy kapitulacyjne, zostali przechwyceni przez niewielki oddział i mocno sponiewierani. Niemcy zabrali im dokumenty, szarpali, grozili śmiercią. Na zdjęciach widać, że major ma przesunięty pas. Ale w dowództwie zadbano, by kapitulacja odbyła się zgodnie z zasadami honoru wojskowego. Sucharski mógł założyć mundur galowy i otrzymał prawo zachowania szabli, co jest dowodem uznania dla przeciwnika. Major dostał zresztą omyłkowo szablę Dąbrowskiego, którą mu oczywiście później odebrano. Niemcy potraktowali Polaków poprawnie, zaopiekowali się rannymi, choć w niejasnych okolicznościach życie stracił radiotelegrafista, którego najprawdopodobniej zabili, próbując wydobyć jakieś informacje.





Major Henryk Sucharski w niemieckim dowództwie
chwile po kapitulacji z szablą, którą pozwolił mu
zachować gen. Georg Friedrich-Eberhardt.





Dalsze losy majora Sucharskiego

Po kapitulacji Westerplatte major Henryk Sucharski został internowany. Najpierw Niemcy przesłuchiwali go w Hotelu Centralnym w Gdańsku w dniach 8 - 9 września. Później został przetransportowany do obozu jenieckiego w Stablack. 5 października znalazł się w Riesenburgu. 18 października nastąpiło symboliczne odebranie szpady majorowi. Następnie major Henryk Sucharski przebywał w obozach jenieckich Oflag II B w Choszcznie i II D w Bornym Sulnowie. Z obozu został wyzwolony przez żołnierzy brytyjskich (luty 1945 r.). Po wyjściu na wolność został przydzielony do II Korpusu Polskiego. 25 stycznia 1946 roku został członkiem 2. Batalionu Strzelców Karpackich. Od lutego do kwietnia odbywał kurs dowódców oddziałów w Polskiej Szkole Taktycznej. Pogarszający się stan zdrowia sprawił, iż Henryk Sucharski, trafił do szpitala wojskowego w Neapolu, jednakże lekarzom nie udało się uratować majora, który zmarł 30 sierpnia 1946 roku. Podobno umierając, prosił aby nie zostawiać go na obcej ziemi... Jednak jego pogrzeb odbył się we Włoszech. Ciało spoczęło na Polskim Cmentarzu Wojskowym w Casamassima. Natomiast w 1971 roku na Westerplatte została pochowana urna z prochami majora i w ten sposób jego życzenie, aby wrócić do kraju spełniło się. W tym samym roku pośmiertnie nadano Sucharskiemu odznaczenie Krzyża Komandorskiego Orderu Virtuti Militari.

Po kapitulacji został osadzony m.in. w Oflagu II B w Arnswalde, i Oflagu II D Gross- Borni. Wolność odzyskał w kwietniu 1945 roku.

Po rekonwalescencji został wysłany do Włoch, gdzie mianowano go dowódcą 6 Batalionu Strzelców Karpackich II Korpusu Polskiego.

W sierpniu 1946 roku pogorszył się stan jego zdrowia. Zmarł 30 sierpnia 1946 roku w Neapolu, mając 48 lat.



mjr Henryk Sucharski

Patron Zespołu Szkół Ogólnokształcących
i Zawodowych w Bolesławcu

